

# REWERZANKA



Nr 2/Rok IV/Luty 2018

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego  
[www.franciskanki-sandomierz.pl](http://www.franciskanki-sandomierz.pl)  
[rewerzanka@poczta.fm](mailto:rewerzanka@poczta.fm)

*„Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby ludzie was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6.1).*

*Czyniąc jakiegokolwiek postanowienia wielkopostne, dobrze jest pamiętać jedną ważną zasadę - Bóg musi być celem, dla którego podejmiemy - na miarę naszych sił - czyny pokutne.*

**40**  
**DNI**



# DZIAŁANIE ŁASKI UŚWIĘCAJĄCEJ



Jednym z owoców działania Ducha Świętego w człowieku jest łaska uświęcająca, bez której niemożliwy jest rozwój życia wewnętrznego, czyli uświęcenie człowieka. Dlatego ks. Rewera twierdzi, że jedynym celem, do którego powinien dążyć człowiek jest posiadanie Boga, Jego łaski i miłości. Cały zatem człowiek w swoim życiu powinien być ukierunkowany na dążenie do zjednoczenia z Nim. Bóg zaś jest źródłem istnienia samego człowieka oraz wszelkich łask jakie są mu konieczne w dążeniu do świętości. Stąd według Błogosławionego, dusza człowieka będąc w ciągłej jedności z Bogiem wszystkie te „dobra” znajduje. Jedność i łączność z Bogiem prowadzi do Jego obecności w duszy chrześcijanina. Łaską jest sam Bóg, poprzez swoją obecność w życiu człowieka. Prowadzi ona do uczestnictwa w Boskiej naturze. Chrześcijanin zatem uczestniczy w sposób bezpośredni w życiu samego Boga. Ks. Rewera analizując stan duszy człowieka przepelnionego obecnością Boga, stwierdza, że dokonuje On jej wewnętrznego przeobstwienia i przemiany w Niego samego.

Łaska uświęcająca, jako łaska obecności Boga w duszy człowieka, nie pozostaje obojętna wobec władz człowieka. Ta obecność wywiera wpływ na władze wewnętrzne, a pośrednio na władze zewnętrzne człowieka.

- Dotyka rozumu, który pragnie Boga poznawać, otwiera się na Jego objawienie i ocenia otaczającą rzeczywistość w oparciu o prawdy Boże.

- Wola chrześcijanina usprawioną łaską uświęcającą dążąc do pełnego zjednoczenia pragnie wypełniać

jedynie wolę Tego, który jest Najwyższym Dobrem.

- Uczucia zaś idąc za usprawionym umysłem i ukierunkowaną wolą, żyją pragnieniem miłowania Boga ponad wszelkie inne dobra.

- Miłość człowieka staje się wówczas odpowiedzią na miłość Boga obecnego w duszy człowieka. Według bł. Antoniego działanie łaski uświęcającej powoduje, że człowiek całym sobą pragnie należeć do Boga, i jest to proces tak dalece idący, że każde odejście, sprzeniewierzenie się traktuje jako „grabież”.

Jak można zauważyć, działanie łaski uświęcającej stanowi fundament życia Bożego i jego rozwoju, aż do pełnego zjednoczenia z Nim. Początkiem zaś tego procesu jest sakrament chrztu świętego. Ks. Rewera mówiąc o nim w kontekście łaski uświęcającej, stwierdza, że stanowi on początek życia Bożego w człowieku. Sakrament ten, otwierając duszę człowieka na obecność Bożą, powoduje jego przemianę, którą nazywa „przysposobieniem” dokonującym się poprzez interwencję Ducha Świętego. Skutki działania łaski zapoczątkowanej w czasie chrztu świętego rozciągają się na życie chrześcijanina, nawet jej utrata nie powoduje całkowitego pozostawienia człowieka przez Boga. Taki wniosek wynika ze słów św. Pawła (por. Ef 6, 10-11).

Skoro łaska uświęcająca dokonuje tak wielkiej przemiany człowieka, to rodzi się pytanie o to, kim jest człowiek napełniony i ubogacony obecnością Bożą. Ks. Rewera opisując stan

człowieka pod wpływem łaski uświęcającej stwierdza, że zmienia ona status człowieka, ponieważ staje się on mieszkaniem Boga. Bóg poprzez łaskę tak ściśle jednoczy się z jego naturą, że wypełnia całe jego życie wewnętrzne oraz dokonuje przemiany zewnętrznej polegającej na uporządkowaniu władz wewnętrznych i podporządkowaniu im zewnętrznych.

Zjednoczenie z Bogiem dokonujące się dzięki łasce uświęcającej jest, według ks. Antoniego, „przysposobieniem”, które rozumie jako stan pokrewieństwa. W stanie łaski uświęcającej człowiek jest synem Boga, co pozwala mu uczestniczyć w naturze Trójcy Świętej. Fakt usynowienia poprzez łaskę otrzymaną przede wszystkim w sakramentalnym chrzcie świętym, ukierunkowuje chrześcijanina na odwzajemnienie otrzymanej od Ojca miłości, dlatego dąży pod wpływem Ducha Świętego w całym swoim życiu do zjednoczenia z Nim w pełni.

Dzięki łasce uświęcającej człowiek otrzymuje nową godność rodzącą owoce, które w sposób pośredni wskazują na jej działanie. Pośród wielu z nich ks. Rewera uważa za główny fakt stworzenie człowieka, zachowywanie i opatrnościowe kierowanie nim przez Boga. Skoro człowiek jest „świątynią” Boga, to On ją ubogaca darami i dobrami, będącymi jej bogactwem. Spośród owoców uważa dar Syna Bożego oraz uczestnictwo w Jego zasługach, czynach, cierpieniu i śmierci za najważniejszy i świadczący, że Bóg nie pozostawia człowieka bez pomocy.

Jak to już zostało wspomniane, działanie łaski nie jest według ks. Rewery aktem jednorazowym i nawet w momencie jej utracenia Bóg pozostawia człowiekowi szanse powrotu na drogę uświęcającą. Jest to możliwe dzięki sakramentom świętym, które są owocem łaski, ale jednocześnie przywracają chrześcijaninowi na nowo godność synostwa Bożego (sakrament chrztu i pokuty), bądź rozwijają i pomnażają owoce łaski. Ten zaś prowadzi do następnego, który polega na nieustannym zbliżaniu się do Boga obecnego w duszy chrześcijanina. Następuje jakby intensyfikacja, dzięki łasce, więzi pomiędzy ludzką duszą i obecnym w niej Bogiem, od którego ona pochodzi.

Omawiając działanie łaski uświęcającej, ks. Antoni podkreśla jej wymiar eschatologiczny. Pozbawienie jej prowadzi według niego do upadku, a w konsekwencji do wiecznego potępienia. Upadek wynika z natury człowieka osłabionej przez grzech pierwszych rodziców i brak łaski prowadziły do trwania w nieustannym grzechu. Taki stan jest prostą drogą do śmierci wiecznej, będącej kierunkiem odwrotnym do powołania człowieka przez Boga.

Świętość zatem, do której Bóg dysponuje człowieka, jest, według ks. Rewery, niczym innym jak pięknym wynikiem z wypełnienia jego duszy łaską uświęcającą. Ona stanowi fundament dla chrześcijańskich cnót oraz darów Ducha Świętego. Łaska uświęcająca jest podstawą świętości chrześcijanina.

**ks. Marek Tatar**  
**(Świętość chrześcijanina**  
**w pismach bł. Antoniego**  
**Rewery)**

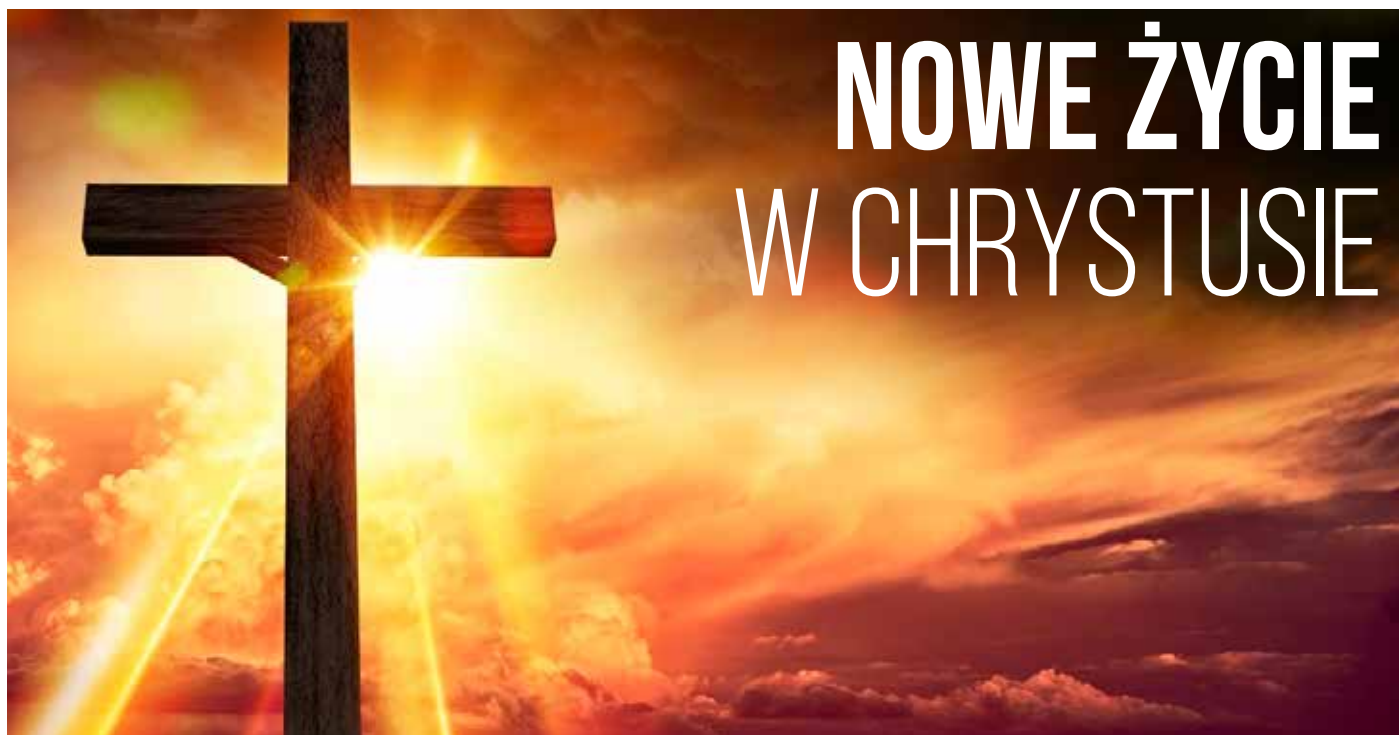


JAK SŁOŃCE  
ROZJASNIE  
DOMY  
W KTÓRYCH  
GZCIC MNIE  
BEDĄ W TYM  
TAJEMNICZYM  
OBRAZIE  
OCZEJE, NATEMNIEWIAJĄ  
MIESZKANIA I KĄTOY  
DIAŁE, ZAŁĘDŁ PAROŚCIK  
DARZE WIELE ŚWIATEK  
PROMIENIJE  
Z MOICH ZAWIĄZANYCH  
OBUZU

## Złote myśli bł. ks. Antoniego Rewery



*Aby stać się świętym, trzeba się modlić, szukać, pukać stosownie do boskiego Mistrza. Modlić się, to znaczy błagać usilnie; szukać to znaczy przejść drogę cnót i dobrych uczynków; pukać jest to trwać w modlitwie i szukaniu. Świętość nabywa się, mówi Zbawiciel, zwycięstwem nad wadami, słabościami i opieraniu się pokusom. Do nieba trzeba wejść przez ciasną bramę: umartwienia, posłuszeństwa, cierpliwości, zaparcia się siebie i poświęcenia.*



# NOWE ŻYCIE W CHRYSZTUSIE

## SAKRAMENTY UZDROWIENIA

Przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie. Przechowujemy jednak to życie „w naczyniach glinianych” (2 Kor 4, 7). Obecnie jest ono jeszcze „ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3). Jesteśmy jeszcze w „naszym przybytku doczesnego zamieszkania” (2 Kor 5, 1), poddani cierpieniu, chorobie i śmierci. To nowe życie dziecka Bożego może ulec osłabieniu, a nawet można je utracić przez grzech.

Nasz Pan Jezus Chrystus, lekarz naszych dusz i ciał, który odpuścił grzechy paralitykowi i przywrócił mu zdrowie ciała, chciał, by Kościół mocą Ducha Świętego kontynuował Jego dzieło uzdrawiania i zbawiania. Jest to celem dwóch sakramentów uzdrowienia: sakramentu pokuty i namaszczenia chorych.

## SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

„Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniwagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą”.

## JAK JEST NAZYWANY TEN SAKRAMENT?

Nazywa się go sakramentem nawrócenia, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech.

Nazywa się go sakramentem pokuty, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina.

Nazywa się go sakramentem spowiedzi, ponieważ oskarżenie - spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również „wyznaniem”, uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka.

Nazywa się go sakramentem przebaczenia, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi „przebaczenia i pokoju”.

Nazywa się go sakramentem pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: „Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20). Ten, kto żyje miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: „Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim”.

## DLACZEGO SAKRAMENT POJEDNANIA PO CHRZCIE?

„Zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6, 11). Trzeba uświadomić sobie wielkość daru Bożego, jaki otrzymaliśmy w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego, by zrozumieć, do jakiego stopnia grzech powinien zostać wyeliminowany z życia tego, kto „przyoblekł się w Chrystusa” (Ga 3, 27). Św. Jan Apostoł przypomina nam: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1, 8). Sam Pan nauczył nas modlić się: „Przebacz nam nasze grzechy” (Łk 11, 4), łącząc razem wybaczenie sobie nawzajem win z przebaczeniem grzechów, jakiego udzieli nam Bóg.

Nawrócenie do Chrystusa, nowe narodzenie przez chrzest, dar Ducha Świętego, Ciało i Krew Chrystusa otrzymane jako pokarm sprawiły, że staliśmy się „święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4), jak sam Kościół oblubienica Chrystusa, jest „święty i nieskalany” (Ef 5, 27). Nowe życie otrzymane w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego nie wyeliminowało jednak kruchości i słabości natury ludzkiej ani jej skłonności do grzechu, którą tradycja nazywa pożądlivością. Pozostaje ona w ochrzczonych, by podjęli z nią wal-

kę w życiu chrześcijańskim z pomocą łaski Chrystusa. Tą walką jest wysiłek nawrócenia, mający na uwadze świętość i życie wieczne, do którego Pan nieustannie nas powołuje.

## NAWRÓCENIE OCHRZCZONYCH

Jezus wzywa do nawrócenia. To wezwanie jest istotnym elementem głoszenia Królestwa: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). W przepowiadaniu Kościoła to wezwanie jest skierowane najpierw do tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa i Jego Ewangelii. W ten sposób chrzest jest głównym miejscem pierwszego i podstawowego nawrócenia. Przez wiarę w Dobrą Nowinę i przez chrzest człowiek wyrzeka się zła i uzyskuje zbawienie, to znaczy odpuszczenie wszystkich grzechów i dar nowego życia.

Wezwanie Chrystusa do nawrócenia nadal jednak rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje „w łonie swoim grzeszników” i który będąc „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje”. Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem „skruszonego serca” (Ps 51, 19), pociągniętego i dotkniętego łaską, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował.

Świadczy o tym nawrócenie św. Piotra po jego trzykrotnym zaparciu się Nauczyciela. Pełne nieskończonego miłosierdzia spojrzenie Jezusa wywołuje u niego łzy skruchy (Łk 22, 61-62), a po zmartwychwstaniu Pana trzykrotnie wyznaje, że Go kocha. Drugie nawrócenie ma także wymiar wspólnotowy. Jest to widoczne w wezwaniu Pana skierowanym do całego Kościoła: „Nawróć się!” (Ap 2, 5. 16).

Święty Ambroży mówi o dwóch rodzajach nawrócenia w Kościele: „Kościół ma wodę i łyż: wodę chrztu i łyżę pokuty”.

## POKUTA WEWNĘTRZNA

Podobnie jak u Proroków, wezwanie Jezusa do nawrócenia i pokuty nie ma na celu najpierw czynów ze-

wewnętrznych, „wora pokutnego i popiołu”, postów i umartwień, lecz nawrócenie serca, pokutę wewnętrzną. Bez niej czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamliwe. Przeciwnie, nawrócenie wewnętrzne skłania do uzewnętrznienia tej postawy przez znaki widzialne, gesty i czyny pokutne.

Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zbawienny ból i smutek, który Ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy (animi cruciatus) i skruczą serca (compunctio cordis).

Serce człowieka jest ociężałe i zartwardziałe. Trzeba, by Bóg dał człowiekowi serce nowe. Nawrócenie jest najpierw dziełem łaski Boga, który sprawia, że nasze serca wracają do Niego: „Nawróć nas, Panie, do Ciebie wrócimy” (Lm 5, 21). Bóg daje nam siłę zaczynania od nowa. Odkrywając wielkość miłości Boga, nasze serce zostaje wstrząśnięte grozą i ciężarem grzechu; zaczyna obawiać się, by nie obrazić Boga grzechem i nie oddalić się od Niego. Serce ludzkie nawraca się, patrząc na Tego, którego zraniły nasze grzechy.

Spójrzmy na Krew Chrystusa i przekonajmy się, jak jest drogocenna dla Jego Ojca; przelana dla naszego zbawienia, przyniosła całemu światu łaskę skruchy.

Od dnia Paschy Duch Święty „przekonuje świat o grzechu” (J 16, 8), to



*Powrót syna marnotrawnego – ostatni obraz Rembrandta namalowany pod koniec jego życia. Dokładna data powstania obrazu nie jest znana, bywa on datowany na rok 1660, 1662 lub też 1668. Jego namalowanie wiązane jest ze śmiercią syna malarza – Tytusa.*

znaczy, że świat nie uwierzył w Tego, którego posłał Ojciec. Ten sam Duch, który ujawnia grzech, jest także Pocięzycielem, udzielającym ludzkiemu sercu łaski skruchy i nawrócenia.

## RÓŻNE FORMY POKUTY W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Pismo święte i Ojcowie Kościoła kładą nacisk szczególnie na trzy formy: post, modlitwę i jałmużnę. Wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, łyżę pokuty, troskę o zbawienie bliźniego, wstawiennictwo świętych i praktykowanie miłości, która „zakrywa wiele grzechów” (1 P 4, 8).

Nawrócenie dokonuje się w życiu codziennym przez czyny pojednania, troskę o ubogich, praktykowanie i obronę sprawiedliwości i prawa, wyznaczenie win braciom, upomnienie braterskie, rewizję życia, rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, przyjmowanie cierpień, znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości. Najpewniejszą drogą pokuty jest wzięcie każdego dnia swojego krzyża i pójście za Jezusem.

Eucharystia i pokuta. Źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty jest Eucharystia, ponieważ w niej uobecnia się ofiara Chrystusa, która pojednała nas z Bogiem. Karmi ona i umacnia tych, którzy żyją życiem Chrystusa; jest „środkiem zaradczym uwalniającym nas od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych”.

Czytanie Pisma świętego, Liturgia Godzin, modlitwa „Ojcze nasz”, każdy szczerzy akt kultu lub pobożności ożywia w nas ducha nawrócenia i pokuty oraz przyczynia się do przebaczenia grzechów.

Okresy i dni pokuty w ciągu roku liturgicznego (Okres Wielkiego Postu, każdy piątek jako wspomnienie śmierci Pana) są w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej. Okresy te są szczególnie odpowiednie dla ćwiczeń

duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi (działa charytatywne i misyjne).

Droga nawrócenia i pokuty została wspaniale ukazana przez Jezusa w przypowieści o synu marnotrawnym, w której centralne miejsce zajmuje „miłosierny ojciec” (Łk 15, 11-24). Zafascynowanie złudną wolnością; opuszczenie domu ojcowskiego; ostateczna nędza, w której znalazł się syn po roztrwonieniu majątku; głębokie upokorzenie, kiedy musiał paść świnie, co więcej, upokorzenie spowodowane tym, że pragnął pożywić się strąkami, którymi one się żywiły; refleksja nad utraconymi dobrami; skrucha i decyzja uznania się winnym wobec ojca; droga powrotu; wielkoduszne przyjęcie przez ojca, jego radość. W ten sposób przebiega droga nawrócenia. Piękna suknia, pierścień i uczta są symbolami nowego życia, czystego i godnego, pełnego radości, będącego udziałem człowieka, który powraca do Boga i na łono rodziny, jaką jest Kościół. Jedynie serce Chrystusa, które zna głębię miłości Ojca, mogło nam w taki sposób, pełen prostoty i piękna, ukazać bezmiar Jego miłosierdzia.



## SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

Grzech jest przede wszystkim obrazą Boga, zerwaniem jedności z Nim. Narusza on równocześnie komunie z Kościołem. Dlatego też nawrócenie przynosi przebaczenie ze strony Boga, a także pojednanie z Kościołem, co wyraża i urzeczywistnia w sposób liturgiczny sakrament pokuty i pojednania.

## TYLKO BÓG PRZEBACZA GRZECH

Tylko Bóg przebacza grzechy. Ponieważ Jezus jest Synem Bożym, mówi o sobie: „Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” (Mk 2, 10), i wykonuje tę Boską władzę: „Odpuszczone są twoje grzechy” (Mk 2, 5; Łk 7, 48). Ponadto, na mocy swego Boskiego autorytetu, Jezus daje tę władzę ludziom, by ją wykonywali w Jego imieniu. Chrystus chciał, by cały Jego Kościół w modlitwie, życiu i działaniu był znakiem i narzędziem przebaczenia i pojednania, które On nabył dla nas za cenę swojej Krwi. Wykonywanie władzy odpuszczania grzechów powierzył jednak Chrystus władzy apostołskiej, której została zlecona „posługa jednania” (2 Kor 5, 18). Apostoł jest postany „w imię Chrystusa”, przez niego „sam Bóg” wzywa i prosi: „Pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20).

Źródło: KKK 1420-1442

# MODLITWA, POST, JAŁMUŻNA..., KOLEJNY WIELKI POST PRZED NAMI...

**Stoimy u progu kolejnego Wielkiego Postu naszego życia. Co zrobić, aby ten czas dany nam przez Bożą Opatrzność dobrze wykorzystać? Na początku tego Świętego czasu usłyszemy w Ewangelii słowa Pana Jezusa: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby ludzie was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6.1). Czyniąc jakiegokolwiek postanowienia wielkopostne, dobrze jest pamiętać jedną ważną zasadę - Bóg musi być celem, dla którego podejmiemy - na miarę naszych sił - czyny pokutne. Ku Niemu zawsze powinniśmy kierować nasze intencje, aby to, co uczynimy, zawoocowało prawdziwym nawróceniem.**

Kościół, pomagając nam owocnie przeżyć Wielki Post, proponuje trzy drogi: modlitwę, post i jałmużnę. Pochylmy się nad każdą z nich wraz z bł. ks. Antonim Rewerą, który za życia wielu prowadził do Boga, modlitwą, słowem i świadectwem gorliwego życia.

## MODLITWA

„Jest bramą, przez którą Pan łaski swoje zsyła, gdy ta brama będzie zamknięta, cóż się z nami stanie?” – pytał błogosławiony kapłan. W innym miejscu tak pisał: „W życiu duchowym – tak nieodzownym dla duszy jest Bóg, jak nieodzowną potrzebą jest powietrze dla ciała. Oddechem zaś duszy jest modlitwa”. Sam błogosławiony dla wielu ze swojego



środowiska był wzorem wytrwałej, nieustanej modlitwy. Dzięki niej stawał czoła codziennym wyzwaniom i był wytrwały w czynieniu dobra bliźnim. Jednym z najpiękniejszych owoców modlitwy księdza Antoniego było założenie Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego. Kolejnym - wierność Bogu w ostatnim etapie życia, zaczynając od aresztowania w kościele parafialnym w Sandomierzu aż po męczeńską śmierć w Dachau. Istotnie, aby wzrastać w wierze i wierności Bogu, modlitwa jest konieczna. Ona pomaga wytrwać w dobrym, uczy nieść krzyż, przygotowuje do podjęcia wyzwań, które wyznacza Bóg. Modlitwa pozwala widzieć historię naszego życia i świat, który nas otacza tak, jak widzi to Bóg. Jeśli chcemy być Jego przyjaciółmi, potrzeba jest, abyśmy poświęcali Mu swój czas wytrwale i konsekwentnie. Wtedy będziemy mogli doświadczyć owoców modlitwy w codziennym życiu.

## POST

To kolejny element naszych rozważań. Zajrzyjmy do bł. ks. Antoniego, aby zacerpnąć coś, co nam pomoże zrozumieć istotę postu. „Praktyki zewnętrzne są skórą doskonałości; wyrzeczenie się siebie jest pracą wewnętrzną, usuwającą przeszkody działania soku, czyli łaski i przyczynia się do wzrostu dojrzewania owoców, którymi są cnoty” – mówił w czasie jednej z konferencji do swoich córek duchowych. „Kiedy więc chce się okazać swoją miłość Panu Bogu czy wystarczy powiedzieć to ustami, potwierdzić

nawet słowa pracami i umartwieniami według swego wyboru?” – pyta błogosławiony. Za chwilę słyszymy odpowiedź: „Nie, potrzeba jeszcze i to nade wszystko stwierdzić Mu, wyrzekając się wszelkiej wady, wyrażając spustoszenie w duszy i przeszkadzającej panowaniu woli Bożej nad wolą naszą”. Takie słowa może wypowiadać tylko ktoś, kto ma bogate doświadczenie życia w bliskości z Bogiem i chce podkreślić, że Boże życie w nas zależy w dużej mierze od naszej odpowiedzi na Bożą łaskę. Jak wiemy z relacji świadków, bł. ks. Antoni był dobrym spowiednikiem. Do niego zawsze się ustawiały długie kolejki penitentów nie tylko z Sandomierza, ale i z okolicznych miejscowości. Wielu z nich odbywało spowiedź z całego życia. Dlatego ten błogosławiony kapłan może być dla nas, dzisiaj szukających Boga, autorytetem. Pozostaje prosić, aby Pan dał nam poznać samych siebie, abyśmy potrafili z odwagą przyznać się do tego i z Bożą pomocą wykorzystać to, co jest w nas złe.

## JAŁMUŻNA

Nie można jej utożsamiać tylko z pieniędzmi. Jest ona darem serca, wynika z miłości i otwartości na Boże słowo. Św. Jan Apostoł (J 4.21) w swoim liście pisze: „Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego”. Jak błogosławiony okazywał swoją miłość Bogu? Czynem. Nie tylko godzinami spędzonymi w konfesjonale. Ksiądz Rewera był znanym jałmużnikiem. Bardzo często oddawał potrzebującym to, co

było jemu potrzebne i spłacał długi, które zaciągał pomagając biednym. Był otwarty na drugiego człowieka. Często powtarzał: „Każdy kapłan musi być człowiekiem wielkiego, a litościwego serca dla wszelkiej biedy i każdego bólu – musi być owym miłosiernym Samarytaninem, ojcem ubogich, umiejącym rozbudzać w duszach parafian, lepiej się mającym, uczucie litości i czynnej miłości ku tym, co cierpią i co głodują, a jednocześnie dzielącym się swoim groszem. Sam żyjąc z ofiary, musi się zdobywać na ofiary”. Jak my możemy okazywać swoją miłość Bogu? Dając coś od siebie naszym braciom. Nie trzeba posiadać majątku, żeby dzielić się swoimi talentami, czasem, słowem. W Piśmie św. odkrywamy, że miłość zakrywa wiele grzechów. Czynna miłość bliźniego przygotowuje nas na przyjęcie Bożego przebaczenia, otwiera na Jego łaskę.

„To, o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie” – pisał św. Piotr Chryzolog. „Niech ich nikt nie rozłącza, gdyż nie znają podziału. Jeśli ktoś ma tylko jedno z nich lub nie posiada wszystkich razem, ten nic nie ma. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia”. Niech każdy czynami pokutnymi, które podejmiemy w tym Wielkim Poście, zbliży się do Boga i pomnaża miłość ku bliźnim. Ale to nie wszystko. Musimy też zatroszczyć się o to, aby wprowadzać owoce naszych postanowień w codzienne życie, kiedy skończy się okres czterdziestodniowej pokuty.

**S. Agata Gryszkiewicz**

**Błogosławiony Antoni, kapłanie żarliwej modlitwy,  
módl się za nami...  
w czasie tego Wielkiego Postu.**

**Błogosławiony Antoni, szczerze miłujący wolę Bożą,  
módl się za nami...  
w czasie tego Wielkiego Postu.**

**Błogosławiony Antoni, hojny dla wszystkich potrzebujących,  
módl się za nami...  
w czasie tego Wielkiego Postu.**

# „MAM POWOŁANIE, CZY MI SIĘ TYLKO WYDAJE...”

## CZYLI KRÓTKO O ROZEZNAWANIU POWOŁANIA

**W obecnych czasach bardzo trudno młodym podjąć decyzje wiążące na całe życie. Dotyczy to wszystkich form życia, zarówno małżeńskiego, jak i tego poświęconego Bogu - kapłańskiego czy zakonnego.**

Kiedy rozmawiałam z młodymi o ich niemożności w dokonywaniu wyborów, najczęstszym powodem, jaki podają jest lęk. Jak to będzie, jaka będzie moja przyszłość, co ja zrobię jak się okaże, że się pomyliłam czy pomyliłem w wyborze męża, żony, zgromadzenia, stylu życia? A co będzie jak przestaniemy się kochać, pytają młodzi, rezygnujący z zawarcia związku sakramentalnego, planując wspólne życie. Do tego szalona promocja życia bez zobowiązań. Seriale, reklamy promujące wolne związki, wskazujące same atuty takiego postępowania. Jakie to przywileje? Swoiście rozumiana wolność, niezależność, brak ofiary, trudu, niekonieczność pokonywania siebie, szukania porozumienia, itd. Można by długo wymieniać. Ale jak się dobrze zastanowić, a jeszcze mając odrobinę doświadczenia życiowego zorientujemy się, że mamy do czynienia z fikcją i z brakiem rozwoju człowieka. W takich czasach młodym ludziom jest znacznie trudniej podjąć decyzję poświęcenia swojego życia Panu Bogu w życiu zakonnym. Ono jest dziś „niemodne” i niepopularne. Same słowo – poświęcenie – budzi opór.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji Vita Consecrata tak pisał o życiu konsekrowanym: „Życie konsekrowane odzwierciedla (...) blask miłości, gdyż przez swoją wierność tajemnicy Krzyża wyznaje, iż wierzy w miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego i nią żyje. W ten sposób przyczynia się do ożywienia w Kościele świadomości, że Krzyż to nadobfita miłość Boża, rozlewająca na świat, wielki znak zbawczej obecności Chrystusa, zwłaszcza w chwilach trudności i prób”. Są jednak młodzi, którzy

z całego serca chcą służyć Panu Bogu w życiu konsekrowanym. Pukają do furty klasztornej lub domu zakonnego z przekonaniem o wezwaniu Boga, które słyszą w swoim sercu. Pragną przekonać się o prawdziwości swoich przemyśleń, odczuć i pragnień.

Rozeznanie powołania dokonuje się w czasie. Możemy mówić o rozeznaniu wstępnym i rozeznaniu w czasie trwania formacji wstępnej w postulacie i nowicjacie. To rozeznanie jest bardzo ważne. Po pierwsze chodzi o życie i szczęście człowieka i po drugie chodzi o odpowiedzialność za Kościół, którego Zgromadzenia są ważną częścią. Jest to odpowiedzialność za świadectwo ewangeliczne, za misję, za instytucje, w których zakonnicy posługują. Sprawa rozeznania jest zatem istotną. Powołanie jest darem Pana Boga, jest wyborem człowieka przez Stwórcę. Bóg przez usta proroka Jeremiasza tak mówi o powołaniu: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1,5). To wezwanie, o którym mówi prorok, jest przez młodego człowieka odczytywane nie w nadzwyczajnych sytuacjach, ale w realnym kontekście jego życia. Konkretne sytuacje, zdarzenia, spotkania, które młody człowiek odczytuje, jako potwierdzenie wezwania. Odczytując je zyskuje pewność, że jest powołany, podejmuje powołanie, jako dar i chce się nim dzielić z innymi. Powołany ma świadomość, że jest słaby, również odczuwa lęk, że może mu się nie udać, ale swą ufność pokłada w Bogu, który go wzywa. Powołanie nie jest „bohaterską deklaracją” i potrzebą zbawiania świata, ale jest doświadczeniem miłości Boga, która wypełnia, rodzi wdzięczność i prowokuje do odpowiedzi pełnej wdzięczności.

Przykładem jest Maryja, która wobec Tajemnicy Zwiastowania czyni akt

zawierzenia. Nie ma w Niej pełnego zrozumienia, ale jest pełne zawierzenie. Powołanie to spełnienie zamysłu Boga Ojca, który ma je dla konkretnego człowieka od założenia świata, a które człowiek chce wypełnić jako Jego dziecko. Realizuje je całym sobą, umysłem, sercem i wolą. Umysłem, bo powołanie to prawda mojego życia, sercem, bo młody człowiek czuje, że jest to prawda o nim i ona go pociąga, wolą, bo wybierane jest to, co jest prawdziwe, piękne, dobre dla mnie, choć to wymaga rezygnacji z innych wartości, czasem ofiary i jest to trudne. Realizuje je całym i niepodzielnym umysłem, sercem i wolą, ponieważ tak kocha Boga - całym umysłem, całym swoim sercem i ze wszystkich sił. Chce żyć dla Boga, dzieląc to życie z innymi i dla innych. Czy zastanawiałaś się kiedyś nad swoim powołaniem? Jaką drogę życia Pan Bóg wybrał dla ciebie?

Nawet jeśli nie, to nigdy nie jest zbyt późno, gdyż Jezus ofiarowuje nam swoją bezgraniczną miłość w każdym czasie i cierpliwie czeka na naszą odpowiedź.

Wszystkim młodym rozeznającym swoje powołanie życzę światła Ducha Świętego i odwagi, a rodzicom życzę, aby pomimo braku zrozumienia decyzji dziecka wspierali je, by mogło wypełnić to, co Pan Bóg dla niego zaplanował, by mogło być w pełni szczęśliwe.

**s. Rozalia Kozek CFS**

### Modlitwa o rozeznanie powołania

*Boże, który mnie przenikasz i znasz doskonale.*

*Stworzyłeś mnie dla szczęścia, pomóż mi je znaleźć.*

*Ukaż mi moją drogę życiową.*

*Spraw, abym wybrał to, co Ty dla mnie zamierzyłeś i do czegoś mnie sposobiał jeszcze*

*w łonie mej matki.*

*Chcę Ci być posłusznym we wszystkim, chcę iść, gdzie mnie pošlesz.*

*Dlatego proszę o odwagę, bym Ci zaufał bez granic, bo wiem, że mnie kochasz i chcesz mego dobra.*

*Poprowadź mnie po ścieżkach Twoich.*

*Amen*

*Przez swoje słowo  
daj mi zrozumienie!*

*Ps 119, 169*